7 LUTEGO 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA № 38.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Petersburg 16 *(28) stycznia.— W tygodniku Petersburgskim* zamieszczone zostało *krótkie obejrzenie czynności ministerstwa spraw wewnętrznych w roku* 1845, z którego zamieszczamy następujący wyjątek: *Sprawy obcych wyznań* (*): 1) Co do wyznania Rzymsko-katolickiego: *a)* w skutek dostrzeżonych w Wileńskiéj djecezji uchybień w wykazach liczby zakonników i w samém przyjmowaniu osób do zakonów, ministerstwo wydało szczególne rozrządzenia; *b)* z powodu braku osób zakonnego duchowieństwa zamknięto 16 nie należących do etatu klasztorów męzkich i 4ry klasztory PP. Marjawitek; kościoły ich obrócone zostały na parafjalne rzymsko-katolickie, a należące do nich budowy oddane miejskim zarządom dla ulżenia w kwaterunkowéj powinności; *c)* mianowany z woli Monarszéj biskupem, prałat Kielecko-Krakowskiéj djecezji, Łętowski, otrzymał święcenie i wykonał przysięgę na wierność w Petersburgu; *d)* stan Rzymsko-katolickiéj duchownéj akademji równie pod względem naukowym jak i ekonomicznym nie przestawał być nader zaspokajający: z 16-tu uczniów, którzy skończyli kurs szkolny w 1844—1845 r., 14tu udało się do swoich djecezij, 2-om powierzono obowiązki nauczycielskie przy saméj akademji; *e)* po przyłączeniu, z woli NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, seminarjum Mohylewskiego do Mińskiego, ku czemu przebudowano były w Mińsku klasztor Dominikanów, jest teraz 5 seminarjów z 212 uczniami; *f)* z Rzymu dawną koleją otrzymano 111 dyspens papiezkich na zawarcie małżeństw w pewnych stopniach pokrewieństwa i na uwolnienie od ślubów zakonnych.— 2) Co do wyznania Ormiańsko-Gregorjańskiego: przywrócenie zachwianego wpływu katedry patrjarszéj w Eczmiadzynie na wszystkich Ormian, uwieńczone zostało nowym pomyślnym skutkiem; nieraz zagraniczni Ormianie udawali się do najwyższego Katolikosa Nersesa, jako do duchownéj głowy swojéj, z różnemi pytaniami co do Ormiańskiego kościoła i z prośbami o opiekę nad nim, co dowodzi, że Eczmiadzyńska katedra znowu nabyła téj ufności i powagi, jaką miała niegdyś między Ormianami.—3) Co do wyznania protestanckiego: najważniejszym wypadkiem w

(*) Należało do obcych wyznań w Cesarstwie w r. 1845, obojéj płci 8,658,725 osób; w téj liczbie wyznania Rzymsko-katolickiego 2,699,427, Ormiańsko-katolickiego 20,230, Ormiańsko-gregorjańskiego 346,002; Luterskiego 1,669,456, Reformowanego 40,893, Żydowskiego 1,116,570, Machometańskiego 2,320,576, Lamajskiego 223,643, Szamańskiego (i innych bałwochwalców) 171,928. Kościołów, kaplic, meczetów i innych domów modlitwy, oprócz klasztorów, w ogóle było 11,542, a mianowicie: Rzymsko-katolickich, 2,378, Ormiańsko-katolickich 52, Ormiańsko-gregorjańskich 925, Luterskich 920, Reformowanych 32, Żydowskich 643, Mahometańskich 6163, Lamajskich 156, Bałwochwalczych 273.— Duchowieństwa liczono: Rzymsko-katolickiego 2037, Ormiańsko-katolickiego 52, Ormiańsko-gregorjańskiego 2432, Luterskiego 441, Reformowanego 33, Żydowskiego 1020, Machometańskiego 18,807, Lamajskiego 3651, Bałwochwalczego 449 osób. zakonników Rzymsko-katolickiego wyznania było mezkiéj płci 1132, żeńskiéj 611 osób; klasztorów zaś Rzymsko-katolickich (będących i niebędących na etacie): męzkich 73, żeńskich 44. Zakonników Ormiańsko-gregorjańskiego wyznania męzkiéj płci 116, żeńskiéj 30; klasztorów tegoż wyznania męzkich i żeńskich 26. Na wiarę Prawosławną nawróciło się: Rzymskich katolików 3201, Protestantów 14,000. Przeszli do Rzymsko-katolickiego kościoła: luter 1, żydów 25; na wyznanie protestanckie: Rzymskich katolików 190, żydów 39.

kosciele luterskim w Rosji była niespodzianie oświadczona przez wielu włościan gubernji Inflanckiéj chęć przyłączenia się do kościoła prawosławnego; tak przyłączyło się do 14,000 dusz, a po Rozkazie Monarszym, aby pomazanie św. olejem przyłączających się nie miało miejsca aż po 6-ciu miesiącach od dnia oświadczonéj chęci przejścia na wiarę prawosławną, przybyło żądających jeszcze do 2500 dusz. — 4) Co do wyznania mahometańskiego: częste wracanie się do islamizmu ochrzczonych Tatarów w gubernji Kazańskiéj, dało powód ministerstwu do naradzenia się z ministerstwem dóbr państwa i z ober-prokurorem N. Synodu o środkach zapobieżenia podobnym odpadnieniom: a za otrzymaniem wiadomości, że prywatne osoby mahometańskiego wyznania zaczęły drukować w Kazaniu i rozwozić po jarmarkach swoje duchowne książki, ministerstwo zabroniło Kazańskim drukarniom zajmowania się tym drukiem, dopóki się nie wyjaśni: do jakiego stopnia i na jakich zasadach, może to być dozwolone podług praw mahometańskich.

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydz. 2-go.—Zapozywa Leona Piotrowskiego z Macieja i Anny małżonków Piotrowskich zrodzonego, dawniéj we wsi Drozdach, okręgu Błońskim za ekonoma w służbie zostającego, ostatecznie we wsi Dębe małe zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby się w sądzie tutejszym do posłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu wydanego, w dniach najdaléj 20-stu od daty niniejszego ogłoszenia stawił, lub dał o sobie wiadomość; w razie bowiem przeciwnym, co z prawa i porządku wyniknie, sąd poprawczy przedsięwziąść niezaniedba. — Warszawa dnia 14 (26) stycznia 1847 roku. — Sędzia prezydujący, w z. *Grodecki* asesor.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydziału 2-go. — Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, nad bezpieczeństwem kraju czuwające, ażeby na Józefę Wiśniewską, lat obecnie 30 wieku mającą, katoliczkę, bezżenną, stanu gminnego, wzrostu średniego, twarzy pociągłéj, włosów ciemno-blond, oczu piwnych, nosa miernego, ust takichże, brody pociągłéj, z pod dozoru policyjnego wójta gminy Tarchomin zbiegłą, o kradzież obwinioną, baczną uwagę zwracać raczyły, a w razie jéj ujęcia, do sądu tutejszego lub najbliższego dostawić kazały.—Warszawa dnia 13 (25) stycznia 1847 r.— Sędzia prezydujący, w z. *Grodecki* asesor.

Wiadomości miejscowe.

Dnia wczorajszego przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 125, wyjechało 161.

Wiadomość o osobach zaślubionych w upłynionym miesiącu styczniu r. b., *w parafji Panny Marji*: Łącki Leopold radzca prokuratorji, z Eleonorą Łącką przy rodzicach; Połczycki Tytus podprokurator, z Marjanną Wyczechowską przy rodzicach; Jasiński Ludwik dentysta, z Anastazją Böhm przy familji; Sieklucki Józef urzęd., z Marjanną Czarnecką wdową; Heinrychs Adolf lekarz, z Antoniną Zdziarską przy familji; Sobolewski Maciéj sekretarz domu przytułku i pracy, z Pauliną Brodniewicz przy familji; Kołakowski Franciszek konduktor poczty, z Marjanną Korpalską handel świec utrzymującą; Węglewski Piotr oficjalista administracyjny, z Marjanną Jaskółowską przy rodzicach; Grzymkiewicz Walenty dozorca policyjny, z Marjanną Łuczyńską przy familji; Podlich Jakób emeryt, z Juljanną Chodakowską przy familji; Jakaesch Antoni art. muzyczny, z Teofilą Czułowską przy matce; Krantz Henryk strażnik, z Jadwigą Gutowską służ.; Fajst Ferdynand przy rodzicach, z Felicjanną Bazylewską przy ojcu; Babik Ignacy przy rodzicach, z Amalją Witecką córką obywatela; Abramowicz Jan handlarz, z Antoniną Stelmach wdową; Winnicki Antoni majster krawiecki, z Pelagją Böhm przy familji; Konatkiewicz Józef bednarz, z Franciszką Pompejką przy familji; Liciński Sylwester ślusarz, z Marjanną Niedoradkowną służ.; Orzechowski Tomasz stolarz, z Katarzyną Łuszczewską przy rodzicach; Swiderski Franciszek kotlarz, z Różą Walusińską przy rodzicach; Kaczanowski Franciszek pisarz, z Józefą Wolf służ.; Bryszczyński Apolinary majster szewcki, z Teresą Paraszkiewicz przy rodzicach; Mikulski Konstanty czel. szewcki, z Katarzyną Jakubowską służ.; Horodyński Ludwik czel. krawiecki, z Krystyną Lisiewicz przy familji; Kisielnicki Franciszek czel. szewcki, z Jadwigą Stępień służ.; Derebisz Franciszek czel. szewcki, z Marjanną Szparowską służ.; Jabłoński Józef czel. stolarski, z Anną Łukaszewską służ.; Grabowski Leopold czel. szewcki, z Marjanną Szymańską służ.; Kolas v. Kolowski Jan służ., z Maurycą Stefańską służ.; Zabiński Adam służ., z Pauliną Ostaszewską służ.; Tolsdorf Franciszek służ., z Franciszką Zdanowicz służ.; Sztuk Andrzéj służ., z Agnieszką Cybulską służ.; Sabalek Jan służ., z Teresą Keller służ.

Wiadomość o wydanych w ciągu r. 1846 pozwo-

leniach na wzniesienie nowych budowli lub reperację starych w mieście Warszawie: *Na budowę domów murowanych*: frontowych dwu-piątrowych 5, jedno-piątrowych 9, parterowych 6, na nadmurowanie piątr 5. — *Na wystawienie oficyn murowanych*: niefrontowych jedno-piątrowych 7, dwu-piątrowych 3, parterowych 7; na przeistoczenie budowli niemieszkalnych na mieszkalne murowane 4; na wystawienie gościnnego dworu oraz jatek rzeźniczych i rybnych 1; na wystawienie murowanego browaru 1, takichże stajni 4, wozowni 7, komórek 7, kloak 5, szop 6, parkanów 5; — *w słupy murowane*: dachówką krytych stajen 5, komórek 23, wozowni 10, kloak 5, szop 9;— *drewnianych* stajen 15, komórek 23, kloak 3, szop 14, parkanów 10. — Na reperację zabudowań mieszkalnych frontowych 30, niefrontowych 20; — drewnianych mieszkalnych frontowych 25, niefrontowych 12, drewnianych parkanów 3, altan 5, młynów 3, piwnic i lodowni 2, stodół 3, cieplarni na kwiaty 1.— *Na Pradze*: na wystawienie domu murowanego 1;—na wystawienie zabudowań drewnianych: domów 2, stajni 1, komórek 3, szop 1, stodół 2;—na reperację zabudowań drewnianych: domów 5, stajni 1, wozowni 1, komórek 3, kloaki 1, parkan 1;— na reperację kominów 2.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po *Stradelli* przywołani wszyscy.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Albertow gubernator cywilny z Lublina nr. 720, Boski Maksym. ob. z Bożego nr. 476, Bakowski Józef ob. z Piotrkowa nr. 1574, Bogucki Fran. ob. z Krężyny nr. 603, Czujków Aleksan. naczel. pow. z Mińska nr. 634, Chrostowski Aleks. ob. z Suchodolka nr. 482, Daszewski Marceli ob. z Grabic nr. 584, Frydrychs Edward ob. z Boguszyc nr. 1251, Folkierski Piotr ob. z Radonic nr. 2239, Hubicki Stefan ob. z Bobrownik nr. 476, Kirchmajer Winc. bankier z Krakowa nr. 613, Kobyliński Winc. ob. z Kobylina nr. 500, Kownacki Ludwik ob. z Mławy nr. 408/$_9$, Lipski Jacek ob. z Skąpego nr. 634, Langchanke Karol ob. z Bydgoszczy nr. 603, Łazowski Korneli urzęd. z Rawy nr. 394, Nalte Albert kupiec z Torunia nr. 634, Przeradzki Feliks ob. z Gorczyna nr. 1832, Podwerbny Antoni pułkownik z Łomży nr. 625, Pawłowski Kacper ob. z Otrębusa nr. 1085, Rajmers Karol ob. z Terespola nr. 2673, Radlicki Napoleon ob. z Krzewaty nr. 584, Szultz Jan ob. z Frankfortu nr. 956, Smoczyński Karol ob. z Grochowa nr. 2768, Sejbt Karol kuśnierz z Lipska nr. 597, Skalski Hip. ob. z Czerwonki nr. 603, Skrzyński Cyprjan ob. z Załusk nr. 603, Stempowski Józef ob. z Rosji nr. 585, Tarło Rozalja hr. z Chełmna nr. 603, Wróblewski Jan ob. z Wysocka nr. 500, Wolski Sew. ob z Woli Jachowskiéj nr. 556, Worowski Zenon ob. z Piotrkowa nr. 584, Witkowski Tomasz ob. z Żarnowa nr. 584, Wielohurska Krystyna hr. z Rusinowa nr. 584, Zrzelski Nikodem ob. z Janowa nr. 500.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Aleksandrowicz Stan. ob. z nru 500 do Radomia, Aleksandrowicz Wincenty urzęd. z nru 634 do Płocka, Bogdanowicz Jan ob. z nru 2684 do Siedlec, Berkowski Antoni ob. z nru 2682 do Ostoi, Bejer Karol kupiec z nru 634 do Krakowa, Blaise Arnold art. muzyczny z nru 570 do Petersbuga, Baczyńscy Stan. i Józef ob. z nru 585 do Jankowic, Ciesielski Ant. ob. z nru 600 do Krobanowa, Czarnomski Józef ob. z nru 1085 do Kobylanki, Dzierzbicki Edmund ob. z nru 414 do Walewic, Grabowscy Włodz. i Ludw. ob. z nru 463 do Zawad, Gerlach Jerzy kup. z nru 634 do Krakowa, Górski Józef ob. z nru 603 do Miąsego, Izbińscy Winc. i Jan ob. z nru 584 do Zaborowa, Janikowski Andrzéj dok. z nru 497 do Częstochowy, Krzywoszewski Dom. ob. z nru 1766 do Drwalewa, Kostrjot Włodzim. książe z nru 484 do Petersburga, Kirsztejn Kar. ob. z nru 556 do Pawłowic, Kaliński Wawrzeniec ob. z nru 2239 do Kawęczyna, Kosiński Józef ob. z nru 584 do Rawy, Lemański Benedykt ob. z nru 634 do Zwolenia, Potulicki Kacper hr. z nru 570 do Obór, Proszyński Józef ob. z nru 584, do Jedlińska, Prejer Karol kup. z nru 634 do Krakowa, Radyszkiewicz Iren. ob. z nru 500 do Bronkowa, Resler Kar. ob. z nru 584 do Pacyny, Rejnhold Aleks. junk. z nru 1085 do Dynaburga, Świdziński Ferd. ob. z nru 600 do Strańska, Słucki Józef ob. z nru 556 do Gercka, Scypio Maurycy hr. z nru 585 do Łazisk, Stamirowski Józef ob. z nru 584 do Kamionny, Wagner Ludwik kup. z nru 634 do Krakowa, Willarek Ludwik kupiec z nru 556 do Marjenwerder, Wolicki Jan ob. z nru 584 do Marcinowa, Zdziechowski Romuald prezes dyrek. szczegółowéj tow. kred. ziem. z nru 603 do Radomia.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W nocy z d. 19go na 20ty z. m., Józef Miernik

włościanin z wsi Wzdół lat 23 liczący, w pow. Opoczyńskim, w czasie zabawy weselnéj tak silnie uderzony został w głowę przez innego z tejże wsi włościanina, iż natychmiast straciwszy zmysły i mowę, pomimo zaradczych środków, po 3-dniowych cierpieniach życie zakończył; przestępca przyaresztowany i do sądu właściwego po ukaranie odesłanym został.

W d. 20 z. m., Franciszek Sikora w służbie za fornala we dworze wsi Lubiec, w pow. Piotrkowskim zostający, wybierając piasek, w skutku oberwania się nań zmarzniętéj ziemi, życie utracił.

W następujących miejscach w królestwie były pożary, w skutku których spaliły się:

W mieście Brdowie, pow. Kujawskim, 7 stodół do mieszczan należących; ogień powstał w skutku podpalenia, którego sprawca odkrytym niezostał. — We wsi Siekiernic, pow. Opoczyńskim, chałupa asekurowana na rs. 30; pożar, jak się domyślają, powstał w skutku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dzieci pozostawionych w chałupie bez dozoru. — We wsi Łazowie, powiecie Sieradzkim, chałupa asekurowana na rs. 30; pożar powstał z iskry wypadłéj z komina na dach słomiany.

Rozmaitości.

ZŁOWROGIE PTAKI.

(Dalszy ciąg.)

Te słowa, równie jak poprzednie, wywarły na Emę przykre wrażenie, lubo nie mogła odmówić im słuszności. W reszcie oznajmiła panna Vansitart kapitanowi zamiar udania się z nim w podróż, i wspomniała, iż pan John Smith prosił ją, aby się o téż samą łaskę u kapitana za nim wstawiła. Oświadczenie Emy przejęło kapitana nadzwyczajną radością; zaledwie zaczęła o tém mówić, już się rysy twarzy jego widocznie rozweseliły. Na wzmiankę o kupcu, Johnie Smith, zamilkł na chwilę, zaczął rozważać, i już się Ema lękała, iż będzie zmuszoną zanieść swemu towarzyszowi podróży odpowiedź zaprzeczającą, gdy niespodzianie Devereux, oświadczył jéj, iż przyzwala na jego prośbę. „Pan Smith“— rzekł on— „jest wprawdzie nudny i nieznośny gaduła, a w Hawannie, pewniebym zdaleka go omijał, lecz na okręcie niewolniczym, jakikolwiek towarzysko-ukształcony człowiek, jest prawdziwym skarbem, a w końcu— potrafię jeszcze i z niego niejaką mieć korzyść.“

Te ostatnie słowa ukrywały widocznie dwuznaczność, gdyż wymawiając je, roześmiał się głośno, a wyraz twarzy jego okazywał jakiś tajemniczy zamiar.

Już dnia następnego przybyło owych dwustu Murzynów, których król Bonny miał dostarczyć. Spędzono ich jak trzodę owiec wraz z wczorajszymi przybyszami do szop, zbudowanych na prędce po tamtéj stronie rzeki, a wkrótce potém oświadczył Devereux Emie i panu Smith, aby byli gotowi wsiąść każdéj chwili na okręt. Dopiero teraz oznajmiła panna Vansitart kapitanowi Hobson powzięte postanowienie. Ten wysłuchał ją spokojnie, i upomniał, aby dobrze rozważyła co czynić zamyśla. Zabójczy klimat tutejszego wybrzeża grozi wprawdzie im wszystkim niebezpieczeństwem utraty życia; lecz co do niego, postanowił on wziąć się z towarzyszami do pracy, i zbudować statek, którymby do najbliższéj portugalskiéj osady zapłynąć mogli. Jeśli się tam nie nadarzy sposobność odjechania do Cap-Coast, tedy, jak to większa część europejskich urzędników w Nowéj-Bengueli dla przetrwania dżdżystéj pory czyni, uda się o kilkadziesiąt mil w głąb kraju, i będzie tam tejże sposobności oczekiwał. Jest to wprawdzie bardzo uciążliwym i długo trwałym zamysłem; lecz przecież zamysłem bezpiecznym. Przeciwnie podróż na okręcie niewolniczym, połączona jest z wielkiém niebezpieczeństwem. Przypuściwszy nawet, iż Devereux nie jest jednym z najgorszych handlarzy niewolników; przecież sąto w ogólności zawsze najniemoralniejsi ludzie, po których wszystkiego obawiać się należy, a którzy tylko osobistą wiedzeni są chciwością. Kupczący niewolnikami, bywa zazwyczaj małoco lepszym od rozbójnika morskiego, dopuścił się już, jak i ten, niejednego występku, a przeto podobnie zbójcy morskiemu, walczy z powrozem u szyi, i mniema, że mu na wszystko ośmielić się wolno. Nadto, na statku niewolniczym trzeba się jeszcze przygotować na możebność śmiertelnéj zarazy lub buntu Murzynów, lub wreszcie na spotkanie się z krążącym statkiem wojennym. Gdyby jednak Ema— tak zakończył kapitan Hobson swoje uwagi — niezmiennie przy powziętém raz postanowieniu pozostać chciała; tedy wyda jéj świadectwo, które w razie wzięcia okrętu przez statek krążący, może jéj posłużyć do usprawiedliwienia się, w jaki sposób na ten okręt się dostała. Zresztą, uwiadomi on sam kapitana Devereux o téj okoliczności, i oświadczy mu, iż czuje się być obowią-

zanym, zrobić go odpowiedzialnym za bezpieczeństwo Emy.

Panna Vansitart podziękowała panu Hobson za okazaną jéj troskliwość, lecz oznajmiła mu oraz, iż powzięła niezmienny zamiar odpłynąć okrętem niewolniczym, o ile iż sama myśl bawienia przez kilka miesięcy na tém nieszczęśliwém wybrzeżu, bez wszelkiéj nadziei ukrócenia sobie téj niewoli, niewymownym wstrętem ją zdejmuje. Przeciwnie nadzieja zjechania się w tak rychłym czasie z kochankiem, jest dla niéj tak pożądaną, iż ją chętnie wszelkiém niebezpieczeństwem okupić gotowa.

Zdaje się, iż Hobson jeszcze tegoż samego dnia z Devereux'm mówił, gdy spotkawszy się z Emą, namienił tenże z uśmiechem, że kapitan Hobson zapewne wiele sobie pracy zadawał, aby pannę Vansitart w jéj postanowieniu zachwiać, malując jéj w najczarniejszych kolorach niebezpieczeństwa, na jakie się naraża. Z tém wszystkiém, śmiało jéj zaręcza, iż tylko jedno niebezpieczeństwo zdarzyć się może; którego on bynajmniéj przed nią nie tai, to jest: niebezpieczeństwo spotkania się z okrętem przeciw kupczeniu Murzynami krążącym. Wszakże i pomiędzy temi jest tylko j e d e n, którego sił on nie zna, ale nawet w razie spotkania się z tym jednym, ma on przecież środki, w różny sposób, je udaremnić. „Na każdy wypadek“— dodał, spoglądając przed siebie wzrokiem pełnym srogiéj dzikości— „prędzejbym się tym orężem na wskróś przeszył, niżbym go dowódzcy tego okrętu oddał..!

We dwa dni późniéj, gdy gwałtowny wschodnio-południowy wiatr, który przeszło 24 godzin nieustannie wichrzył, zaledwie się nieco uciszył, wszedł Devereux późnym wieczorem do izby Emy.

„Przygotuj się pani do odjazdu“— rzekł, usiadając na chwilę. Skoro wezbranie morza ustanie, co razem ze świtem zajdzie, odbijam od brzegu. Burza wrzała okropnie; morze toczy wzdęte wały; żaden krążący statek nie może o dwadzieścia mil ku wybrzeżu się zbliżyć. Następnéj nocy minę przy pomyślnym wietrze miejsca, w którychbym się z niemi mógł zdybać; a kiedy one znowuż ku ujściom rzeki podpłyną, my już tymczasem przed niemi wolną drogę mieć będziem. Dopiero w pobliżu Kuby, należy znowu mieć się na ostrożności.“

Pomyślne wróżby odjazdu, rozweseliły kapitana; rozmawiał jeszcze przez chwilę, żartując z obawy Emy, a w końcu rzekł, iż za dwie godziny wyprawi po nią łódź na rzekę.

W przeciągu tego czasu pożegnała się Ema z kapitanem Hobsonem i resztą towarzyszy, którzy ją i pana Johna Smith, aż ku ujściu rzeki odprowadzili.

Księżyc jeszcze świecił na niebie lecz już dnieć zaczynało.

„A co, czy wam nie powiedziałem“— ozwał się stérnik z śmiechem — „że ich bryg wcale odmienne lice przybierze? Przed dwoma dniami był jeszcze od stóp do głów czarnym, a teraz spojrzyjcie jeno, jak go te wisusy omalowały. W owym białym smugu, który cały bryg spodem otacza, najbystrzejsze oko nie dostrzegłoby na sto kroków luk działowych, tak szczelnie klapy przypierają; a natomiast wyrznięto na złudę kilka dziur okrągłych, dla małych działek, jakto u handlowych okrętów zazwyczaj bywa.— Aha!“ dodał po chwili. „Chcą być Północno-Amerykanami! Zdjęli lwa z galjonu; a wystawili tam z pękiem strzał figurę w czapeczce! Jeżli się nie mylę, tedy stoi tam napis: „*Boston*“ jako firma brygu.“

(D. c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Na dostawę materjałów budowlanych drzewnych i narzędzi drewnianych do mostu Warszawskiego w ciągu lat trzech od dnia 1 stycznia r. b. do ostatniego grudnia 1849 (n. s.) odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu dnia 10 (22) lutego r. b. o godzinie 12éj w południe punktualnie. Mający zamiar ubiegać się o tę dostawę, mogą złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta w powyższym dniu opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek, lub przekreśleń wymienić jaki odstępują procent od cen wykazem materjałów oznaczonych.—Do deklaracji dołęczony być winien kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 450.—Inne warunki i wykaz materjałów dostarczać się mających, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym magistratu codziennie wyjąwszy święta. — Warszawa dnia 16 (28) stycznia 1847 roku.--Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner.*—Naczelnik kancelarji, G. *Jahołkowski.*

Deklaracja. —W skutek ogłoszenia z dnia 16 (28) stycznia r. b. podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy materjałów budowlanych drzewnych i narzędzi drewnianych do mostu Warszawskiego w ciągu lat trzech od dnia 1 stycznia r b. do ostatniego grudnia 1849 (n. s.) i odstępuje od cen wykazem oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się obowiązkom wszelkim i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.—Dowód kasy miejskiéj na złożone vadium w sumie rs. 450 składam. — Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca ..... 1847 roku. — (Podpisać imie i nazwisko.)

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 11 (23) lutego r. b. o godzinie 11éj przed południem, odbędzie się licytacja głośna in plus na gruncie posesji nr. 1351b, na sprzedaż 758 funtów bawełny surowéj, pozostałéj po upadłéj

fabryce przędzalni w Syrnikach. — Cena jednego funta bawelny, od któréj licytacja in plus rozpocznie się, oznaczoną zostaje na kop. 17 czyli całéj ilości bawełny na rs. 128 k. 86. Przystępujący do licytacji złoży na vadium rs. 12 k. 89, a utrzymujący się przy kupnie postąpioną sumę nieodstępnie wyliczy i poniesie koszta papieru stęplowego do protokółu licytacyjnego, tudzież koszta ogłoszenia licytacji. —Warszawa dnia 15 (27) stycznia 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.— Naczelnik kancelarji, G. *Jabłkowski*.

Magistrat miasta Warszawy. — Podając do wiadomości powszechnéj, że następujące bilety lombardowe ze specyfikacjami za nr. 450, na rs. 22, za nr. 13,444 na rs. 14 i za nr 11,003, na rs. 8; i same specyfikacje za nrami: 5,064, 14,520, 12,700, 839, 4,745, 4,798, 5,896, 1,033, 4,355, 11,761, 7,333, 9,335, 11,503, 5,843, 6.081, 6,384, 7.957, 7,194, 9,094, 7,064, 2,558, 758, 12,689, 951, 10,969, 4,137, i 11,547, zaginęły posiadaczom onych, magistrat wzywa każdego w czyim ręku takowe znajdowaćby się mogły, ażeby w przeciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, czyli do dnia 3 (15) marca r. b. do dyrekcji lombardu w ratuszu przy ulicy Senatorskiéj posiedzenia swoje odbywającéj, zgłosił się i prawo posiadania onéj udowodnił, gdyż po upływie tego terminu nowe bilety zastawne ze specyfikacjami, i same specyfikacje w miejsce zagubionych, tym tylko osobom za poprzedniem opłaceniem przypadających należytości wydane zostaną, których nazwiska w księgach dyrekcji lombardu są zapisane. —Warszawa dnia 16 (28) stycznia 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.—Naczelnik kancelarji, *Jabłkowski*.

Magistrat miasta Warszawy. — Na wystawienie dwóch szop drewnianych na podmurowaniu z ułożeniem platform i oparkanieniem placu targowego przy drodze Jerozolimskiéj wprost głównéj drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj kosztorysem przez JWgo jenerała Gerstfeld przyjętym na rs. 2,261 kop. 47½ obrachowane, odbędzie się w sali posiedzeń magistratu licytacja w dniu 12 (24) lutego r. b. o godzinie 12éj w południe punktualnie, do któréj sami tylko wykwalifikowani majstrowie ciesielscy i z dobrego wykonywania robót znani, przypuszczeni zostaną. — Pomienieni więc majstrowie ciesielscy mający zamiar ubiegać się o to przedsiębierstwo, mogą złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń wymienić jaki odstępują procent od cen kosztorysowych. — Do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone w niéj vadium w sumie rs. 230.—Inne warunki, kosztorys i plan, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym magistratu codziennie wyjąwszy święta. — Warszawa dnia 17 (29) stycznia 1847 r. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Grajbner*.—Naczelnik kancelarji, *Jabłkowski*.

Deklaracja. —W skutek ogłoszenia z dnia 17 (29) stycznia r. b. podejmuję się wystawić dwie szopy drewniane na podmurowaniu, z ułożeniem platform, tudzież oparkanić plac targowy przy drodze Jerozolimskiéj wprost głównéj drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, i odstępuję od cen wykazem kosztów oznaczonych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.—Dowód kasy miejskiéj na złożone vadium w sumie rs. 230 składam.— Mieszkanie moje jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca ...... 1847 roku.—(Podpisać imie i nazwisko.)

Bank polski. — Podaje do publicznéj wiadomości, że dobra WIERZBICA z przyległościami, położone w powiecie i okręgu Pułtuskim gubernji Płockiéj, sprzedane będą przez publiczną licytację w terminie 20 lutego (4 marca) r. b. o godzinie 10éj z rana w sali posiedzeń banku polskiego. Szacunek ogólny ustanawia się na rs. 38,835 k. 5 czyli złp. 258,900 gr. 10.—Każdy chęć kupna mający, obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacji na vadium rs. 3,900 czyli złp. 26,000 gotowizną lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.—Prócz pożyczki towarzystwa kredytowego ziemskiego złp. 21,000 czyli rs. 3,150 wynoszącéj, tudzież oprócz sumy złp. 2829 gr. 10 czyli rs. 424 k. 40, od któréj kanon skarbowi królestwa po 5 od sta corocznie płaconym być winien, utrzymujący się przy kupnie dóbr będzie miał pozostawioną do spłaty na gruncie sumę rs. 18,000 pod obowiązkiem stopniowego jéj umarzania opłatą amortyzacyjną 3 od sta corocznie; obok procentu 5 od sta wymagalną. Od reszty zaś szacunku, to jest od sumy rs. 17,260 k. 65 licytacja rozpoczynać się będzie, i sumę tę, tudzież to wszystko, co w terminie licytacji wyżéj nad tę sumę postąpionem będzie, nabywca zapłaci do kasy banku w gotowiźnie, najdaléj w ciągu dni 20 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu kontraktu administracyjnego przez radę administracyjną królestwa, a to wraz z częścią pożyczki towarzystwa kredytowego już umorzoną.—Dalsze warunki chęć kupna mający przejrzeć może codziennie w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego od godziny 10éj z rana do 2éj z południa. — Można się także przekonać o stanie dóbr na gruncie. —Warszawa dnia 7 (19) stycznia 1847 roku. — Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski*. — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski*.

Bank Polski. — Podaje do wiadomości, że z powodu niedoszłéj do skutku sprzedaży spichrza zbożowego w Niemnowie w gubernji Augustowskiéj położonego nad tamtejszym kanałem spławnym, tenże spichrz wystawiony zostaje na trzecią sprzedaż z obniżonym o 20 od sta szacunkiem, drogą licytacji głośnéj in plus zaczynającéj się od sumy rs. 1478 kop. 40 w dniu 20 lutego (4 marca) 1847 r. o godzinie 10éj z rana w biurze naczelnika powiatu Augustowskiego i w przytomności p. Bukatego delegowanego banku odbyć się mającéj. — Bliższy opis spichrza jak i warunki sprzedaży są do przejrzenia w godzinach biurowych w rządzie gubernjalnym Augustowskim u p. Bukatego delegowanego banku w Augustowie zamieszkałego i w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego.— Warszawa dnia 26 grudnia (9 stycznia) 1847 roku. — Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski*.— Naczelnik kancelarji, *Łubkowski*.

Bank Polski. — Gdy ogłoszona przez bank na dzień 14 (26) stycznia r. b. licytacja na dostawę ciernia dla zakładu warzelni soli w Ciechocinku nie doszła do skutku, przeto w dniu 14 (26) lutego r. b. o godzinie 12éj w południe, w sali posiedzeń banku, odbędzie się nowa przez opieczętowane deklaracje. —Warunki téj dostawy przejrzéć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w godzinach od 9éj z rana do 2éj po południu w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego w Warszawie i w kancelarji naczelnika zakładu warzelni soli w Ciechocinku. —Ważniejsze z tych warunków są następujące: Licytacja odbędzie się na dostawę trzechset kóp ciernia w snopach, mających się dostawić do ostatniego lipca r. b. i zacznie się od ceny rubli srebr. ośmnastu za kopę z dostawą.— Podejmujący się dostawy za najniższą cenę otrzyma przybicie.—Z należytości za ciernie przypadającéj, potrącony będzie procent jeden od sta, na fundusz stowarzyszenia górniczego braterskiego. —Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 540, a kaucja do saméj dostawy w kwocie rs. 1,350.—Deklaracje wyraźne, nieskrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, podług formy przepisami wskazanéj napisane, opieczętowane i do własnych rąk prezesa banku adresowane, przyjmowane będą do chwili na licytację oznaczonéj, to jest do dnia 14 (26) lutego r. b. do godziny 12éj w południe.— Warszawa dnia 15 (27) stycznia 1847 r. — Prezes, radzca tajny, J. *Tymowski*. — Naczelnik kancelarji, *Łubkowski*.

Naczelnik zakładów górniczych okręgu zachodniego. —Stosownie do rozporządzenia wydziału górnictwa z dnia 17 (29) grudnia r. z. nr. 12,617, podaje do publicznéj wiadomości, iż odbywać się będą publiczne głośne in minus licytacje na wypuszczenie w entrepryzę na rok 1847 robocizn dla zakładów górniczych, a mianowicie: 1. Dnia 31 stycznia (12 lutego) r. b. w godzinach przedpołudniowych w biurze prezydenta miasta Częstochowy w Częstochowie: *a*) przewozu odlewów żelaznych z Panków lub Staréj Kuźnicy do huty bankowéj, od cen w szczególności: od sztuki ważącéj do 30 centnarów kop. 30 od centnara; od sztuki ważącéj od 31 do 60 centnarów k. 45 od centnara; od sztuki ważącéj od 61 do 80 centnarów k. 60 od centnara; od sztuki ważącéj od 81 cent. do najwyższéj ilości po kop. 75 od centnara.— 2) Dnia 5 (17) lutego r. b. w godzinach przedpołudniowych w biurze naczelnika powiatu Olkuskiego w Olkuszu; *b*) dowozu miału galmanowego z kopalni Anna do Płoczki Strzemieskiéj około kibli 27,000 od ceny kop. 4 od kibla; *c*) dostawy koni na szychty robocze do kieratu przy kopalni węgli Ksawery pod Bendziniem, d ceny rs. 1 k. 44 od pary koni na szychtę; *d*) dostawy koni na szychty robocze do kieratów przy kopalni węgli Feliks pod Niemcami, od ceny rs. 1 k. 44 od pary koni na szychtę.—Włościanie z dóbr rządowych i mieszkańcy miast podobnież rządowych, bez złożenia w gotowiźnie vadium, do każdéj z powyższych licytacij na ten czas przypuszczeni zostaną, skoro udowodnią świadectwem policyjnéj swéj władzy, iż w ogólności cała gromada wsi lub gmina miasta robocizny podejmuje się, i za spełnienie warunków kontraktu odpowiedzialną będzie. Od osad lub gmin, takiém świadectwem nieopatrzonych, jako téż od osób mogących się ubiegać o entrepryzy dla spekulacji lub osobistego zarobku, wymagane będą vadia, do licytacji ad *a*, rs 70; ad *b*, rs. 90; ad *c*, rs. 90; ad *d*, rs. 30.—Warunki licytacyjne każdego dnia, wyjąwszy świąt uroczystych, żądającym do przejrzenia, w biurze naczelnika okręgu, tudzież w biurach w których licytacje odbywać się mają, w godzinach służbowych okazane być mogą. —Dąbrowa 1 (13) stycznia 1847 r. —*Groer*, z.— Sekretarz *Dziedzicowski.*

Ruchomości po niegdy Józefie Dębskim pozostałe, z garderoby, pasa litego, pościeli, skrzypców i tym podobnych przedmiotów składające się, sprzedane będą przez licytację, która się odbędzie przed podpisanym rejentem w dniu 31 stycznia (12 lutego) 1847 r. od godziny 2éj po południu w gmachu Warszawskiego towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie Przedmieście. — *Jasiński*, r. k. z. g. W.

W dniu 27 stycznia (8 lutego) 1847 r. o godzinie 11éj z rana przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1403: różne meble, sprzęty i t. p.;—w tymże dniu o godzinie 2éj z południa przy ulicy Żelaznéj pod nr. 1129: różne meble i t. p.;—wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.—*Zakrzewski*, komornik.

OSTRZEŻENIE. — Wszystkie wypłaty rachunków rzemieślniczych i t. p., jako téż przyjmowanie pieniędzy od szanownych naszych przyjaciół w stosunkach handlowych z nami zostających jedynie za KWITAMI SZNUROWEMI z książek naszych handlowych uskuteczniają się, o czém już kilkakrotnie w pismach publicznych zawiadomiliśmy. Nieprzewidziane wypadki, fałszowanie naszych własnoręcznych podpisów, podejścia i t. p. jakie się w tych czasach zdarzyły, spowodowały nas powtórnie zawiadomić szanowną publiczność, iż jedynie WYPŁATY SUM takich przez nas przyjęte będą, które naszemi kwitami sznurowemi udowodnione zostaną, niemniéj wszystkie roboty przez panów rzemieślników, dla nas uskuteczniane, muszą być kwitami sznurowemi przez nas udzielonemi obłożone. RACHUNKI pp. rzemieślników i t. p. nie dłużéj jak po dniach ośmiu do wypłaty podawane nam być winne, później zaś zupełnie takowe nie zostaną przyjęte. — Fabryka porteru i piwa bawarskiego pod nr. 1108 przy ulicy Krochmalné J. G. *Schaefer* et Comp.



Andrychewicz Ignacy, Kundszt Vayd Sieyn und ferber. Zamieszkały przy ulicy Nowy świat pod nr. 1250 w domu zwanym stara poczta, poleca się szanownéj publiczności, iż przyjmuje wszelkie obstalunki jako to: sukna, merynosy, tybety, jedwabie, atłasy, aksamity na różne kolory, oraz szale i chustki francuskie lub tureckie do prania podług teraźniejszéj nowo-wynalezionéj metody, zarazem z czarnych tybetów, merynosów, materij, robi inne rozmaite kolory i potém druk parowy w najnowszych deseniach nadaje.—Wynalazł nowy sposób druku parowego na płótnie szarém w kilku kolorach, które to płótno służy do nakryć podłóg lub posadzek froterowanych; urządził glanc maszynę do nadania połysku i prania firanek, pokryć z mebli, wywabia plamy z sukna i różnych materji, a to za cenę jak najniższą;—za akuratność ręczy.—Zarazem donosi szanownéj publiczności, iż znajdujące się u mnie rzeczy zaległe, które były dane do farbowania od lat 3ch, 4ch i 7miu, jeżeli nie będą wykupione za miesiąc jeden od daty dzisiejszéj będą sprzedane.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELER,
W WARSZAWIE NA SOLCU POD Nr. 2913a

Tak dla zadosyć uczynienia często powtarzanym wezwaniom, w przedmiocie łatwiejszego i dogodniejszego nabywania wyrobów tutejszych zakładów, jako też w przekonaniu, iż istniejące dotąd dwa nasze składy sprzedaży, codziennie pomnażającemu się ruchowi, dostatecznie nie odpowiadają, PRZETO OBOK JUŻ ISTNIEJĄCYCH DWÓCH SKLEPÓW SPRZEDAŻY: **w samych Zakładach na Solcu pod nr. 2913 i w domu Steinkelera przy ulicy Trębackiéj pod nr. 638** JESZCZE NASTĘPUJĄCE SKŁADY: **na Nowem Mieście pod nr. 340, przy ulicy Franciszkańskiéj w narożnym domu Bruenera pod nr. 1800, i za Żelazną Bramą w domu Krzemińskiego pod nr. 956,** POD NASZĄ FIRMĄ OTWORZONE ZOSTAŁY, w których również sprzedaż tutejszych wyrobów PO CENACH STAŁYCH FABRYCZNYCH, przez dyrekcję zakładów przepisanych i w sklepach wywieszonych, ma miejsce. — Ostatnie trzy składy mają zlecenie i cząstkową sprzedaż MĄKI i KASZY AŻ DO JEDNEGO FUNTA, OLEJÓW AŻ DO JEDNEJ KWATERKI dopełniać, w celu ułatwiania i mniéj zamożnym, nabycia PO CENACH FABRYCZNYCH, wiktuałów do ich mniéj znacznych potrzeb wymaganych.—Wszystkie składy nasze wszelkiemi gatunkami mąki, kaszy i otrąb, jako też oleju preparowanego do lamp, oleju do jedzenia i kuchów, ciągle zaopatrzone, starać się będą wszelkim żądaniom kupujących zadosyć uczynić.—Dyrektor zakładów, *Laessig.*

Znalezione PAPIERY Tomasza Gosławskiego, obywatela; właściciel odebrać może z redakcji gazety policyjnéj.

Na dobra w gubernji Warszawskiéj powiecie Gostyńskim położone, potrzebna jest pożyczka **Złp. 100,000**, na pierwszy numer hipoteki za umiarkowanym procentem i bez pośrednictwa ajentów. Chcący wejść w układy, raczy zostawić adres przy ulicy Senatorskiéj w pałacu Zamojskich u stróża Walentego.

Onegdaj w południe w przejeździe ulicami Bielańską, Leszno, Rymarską i Senatorską, zgubiony został ZEGAREK DAMSKI,

złoty, emaljowany, z łancuszkie.n Weneckim, przy którym był medalionik. Uprasza się pp. zegarmistrzów i jubilerów, aby zwrócili baczność swoją i w razie dostrzeżenia dali znać do domu Petyskusa na pierwsze piętro pod nr. 473b od ulicy Senatorskiéj. Znalazcy zapewnia się przyzwoitą nagrodę.

OSOBA płci żeńskiéj, w młodym wieku będąca, posiadająca język niemiecki i polski, z Torunia przybyła, życzy sobie przyjąć obowiązek młodszéj, sklepowéj lub do szycia. Wiadomość na szyperskiéj gospodzie przy ulicy Mostowéj pod nr. 222.

W domu N. S. Brünera przy ulicy Nowolipie są do najęcia od Wielkiéj nocy r. b. FRONTOWE LOKALE na pierwszém piętrze, to jest od ulicy Nowolipie, jeden lokal złożony z 5ciu pokoi, sali, kuchni angielskiéj, góry, piwnicy i drwalni, za złp. 2,200 rocznie;—drugi lokal z 3ch pokoi, sali, kuchni, piwnicy i góry za złp. 1,600;—od ulicy Mylnéj z 6 pokoi, sali, spiżarni, kuchni, drwalni, piwnicy i góry, za złp. 2,000;—drugi lokal z 5ciu pokoi, spiżarni, kuchni angielskiéj, piwnicy i góry, za złp. 1,600 rocznie.

Przy rogu ulicy Bielańskiéj i Tłomackiego pod nr. 599, jest do najęcia LOKAL na pierwszém piętrze z balkonem, składający się z 3ch pokoi, przedpokoju, 2ch spiżarek, kuchni angielskiéj, piwnicy i góry spólnéj, tudzież SKLEP jeden z małém pomieszkaniem, oraz LOKAL na szynk lub mieszkanie prywatne, składające się z 3ch pokoi, kuchni, piwnicy i góry spólnéj.

Potrzebnym jest tu w Warszawie PISARZ, któryby oprócz utrzymywania meldunków w domu, mógł zająć się gospodarstwem wiejskiém i potrzebną korespondencją; oraz dwóch ogrodników na prowincję. Wiadomość w redakcji gazety policyjnéj.

DOM drewniany, blachą żelazną pokryty, wybudowany do czasowego użycia przy budowie mostu wiszącego na rzece Narwi pod twierdzą Nowogieorgiewską, którego materjały w konstrukcją wchodzące są tak przyrządzone przy jego budowie, że się rozebrać i na inne miejsce z łatwością bez straty przenieść dają, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Dom ten składa się z 9ciu pokoi i kuchni; okna, drzwi, piece, podłogi i t. p. wszystko w najlepszym stanie. O cenie i warunkach rozbioru dowiedzieć się na miejscu u konduktora budowy mostu Josta, przy magazynie zbożowym banku polskiego lub w kantorze fabryki machin na Solcu w Warszawie.

Dwa MAGLE ANGIELSKIE w dobrym stanie z rekwizytami są do sprzedania z wolnéj ręki. Bliższa wiadomość w domu przy ulicy Elektoralnéj pod nr. 752 w oficynie na dole.

Przy ulicy Marszałkowskiéj pod nr. 1392 na przeciwko żelaznéj kolei, jest do wynajęcia zaraz lub od Wielkiéj nocy, LOKAL zdatny na cukiernię albo na traktjernią, może być także i na prywatne mieszkanie zajęty. Wiadomość u właścicielki domu.

Znalezione na ulicy Wierzbowéj dwa ZNAKI HONOROWE, a mianowicie: krzyż złoty Virtuti militari i srebrny Sgo Jerzego; właściciel odebrać może z biura policji tutejszéj.

W domu narożnym przy ulicy Podwale i targu Nowomiejskim nr. 505, założenie CUKIERNI obiecuje dla przedsiębiercy wiele korzyści z powodu braku tejże w téj ludnéj części miasta. — Tamże sklep z stosowném pomieszkaniem na SKŁAD i SZYNK trunków od najdawniejszych czasów zyskownie utrzymywany; tudzież różne większe i mniejsze LOKALE nowo-wyrestaurowane na 1ém, 2ém i 3ém piętrze są do wynajęcia, Z tych zaś niektóre mogą być zaraz zajęte.

Podpisany sukcesor Anny Wentzel wdowy, w mieście Lublinie mieszkającéj, w roku zeszłym zmarłéj, wzywa wszystkich do tejże pretensje rościć mogących, iżby z takowemi w ciągu dwóch miesięcy najdaléj do tegoż w Warszawie pod nr. 2920b, lub do upoważnionego pana Henryka Hoene w mieście Lublinie zamieszkałego, zgłosili się i w sposób właściwy udowodnili je, inaczéj za zrzekających się pretensji i tychże żądań uważani będą. —Antoni *Wentzel*.

Zamierzywszy synów moich Rudolfa i Berthołda Bekker wysłać na stałe mieszkanie do familji w mieście Poznaniu kraju Pruskim zamieszkałéj, w którym to celu o udzielenie im paszportu emigracyjnego staranie już uczyniłem, wzywam osoby interesowane któreby do nich jakąkolwiek bądź pretensję rościły, aby z takową najdaléj w ciągu czterech tygodni od daty niniejszego ogłoszenia wprost do mnie jako ojca zgłosiły się. — Karol *Bekker*, fabrykant broni pod nr. 391.

BRANSOLETKA złota, emaljowana, przyozdobiona na wierzchu kokardą i perlą, zgubioną została na balu danym na korzyść ubogich w salach redutowych. Łaskawy znalazca raczy oddać takową pod nr. 729 przy ulicy Leszno na drugie piętro w oficynie, za przyzwoitą nagrodą.

KSIĄŻECZKI legitymacyjne: Mańkowskiéj Ludwiki, staroz. Jakoba Hoppenblum i staroz. Lejbla Salomona Lehnsztul, zaginęły. Łaskawy znalazca raczy takowe złożyć w biurze policji.

Do składu towarów żelaznych przy ulicy Długiéj w pałacu dawniéj Potkańskich nr. 557, nadszedł świeży transport CUKRU krajowego.

UWIADOMIENIE
Z BROWARU
Haberbusch Schiele & Klawe
W numerze 349 gazety policyjnéj ogłoszoną została
SPRZEDAŻ
PIWA BAWARSKIEGO
Z NASZEGO BROWARU w LOKALU POD KOPERNIKIEM
przy ulicy Nowy świat nr. 1318.

Widząc się jednakże spowodowanemi do zaniechania sprzedaży piwa w tym lokalu, mamy zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż, **zdjąwszy znaki Kopernika** naszą własnością będące, **odtąd do tego lokalu piwa z naszego browaru nie dostarczamy.** O otworzeniu zaś innego w tych stronach lokalu zawiadomić nie omieszkamy.



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepianu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast *Jeziora wieszczek*, będzie *Córka regimentu*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dożywocie. Szubry.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana zimna stop. 4, wczoraj w poł. zimna stop. 1
Wysokość wody na Wiśle stop 3 cali 10.



Pociągi drogi żelaznéj odchodzą codziennie: Z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy o godzinie 9éj rano; z Warszawy do Łowicza o godzinie 10éj rano; z Łowicza do Warszawy o godzinie 2 3/4 po południu.